

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i zielowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 22

Poznań, sobota dnia 14 stycznia 1933

Rok XXVIII

Maszyna piekielna na statku „Atlantique”

Nieznany mężczyzna z tajemniczą paczką na pokładzie spalonego parowca

Paryż, 13. 1. (PAT.) Według informacji „Journal des Debats” śledztwo w sprawie katastrofy „Atlantique” przybrało sensacyjne rozmiary.

Okazuje się, że w przeddzień wyjazdu okrętu z Pauillac do Havru pewien szofer taksówki z Bordeaux przywiózł do Pauillac jakiegoś mężczyznę z niewielką paczką. Nieznajomy wszedł na pokład okrętu i po 20 minutach powrócił bez owej paczki, poczem kazał szoferowi odwieźć się z powrotem do Bordeaux.

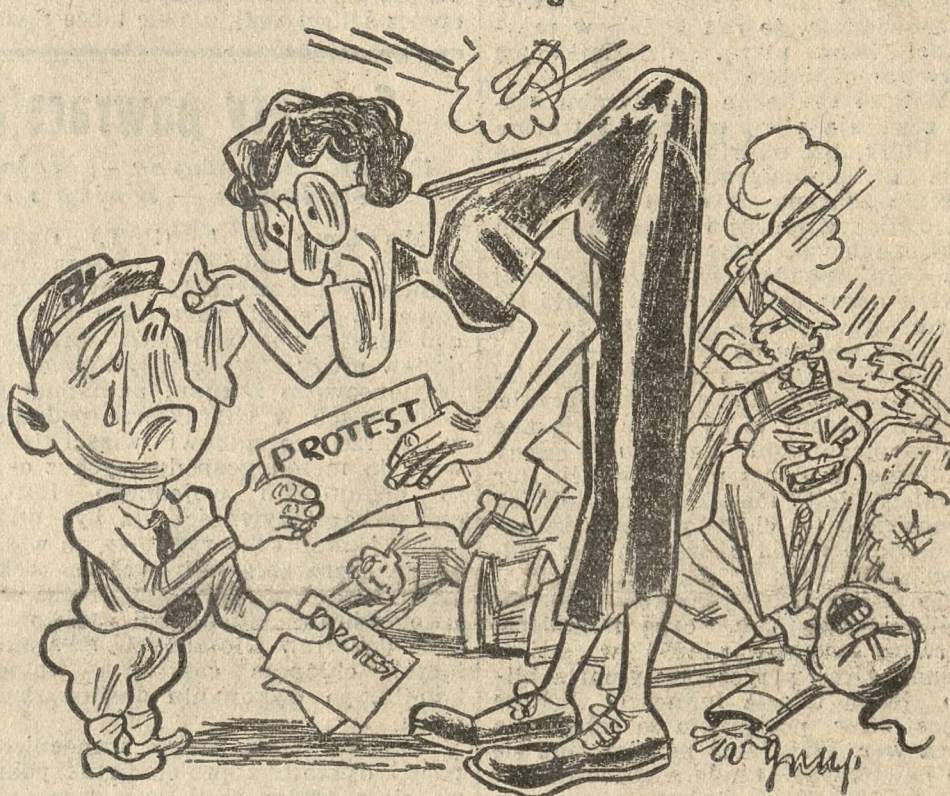
W całej tej historii nie byłoby nic niezwykłego, gdyby nie fakt, o którym sędzia śledczy dowiedział się dopiero w dniu dzisiejszym, mianowicie, że jednocześnie z wyjazdem „Atlantique” z

Pauillac nac. administrator marynarki otrzymał anonim. zawiadomienie, że okręt w drodze do Havru będzie spalony.

Paryż, 13. 1. (Tel. wł.) Prasa fran-

cuska donosi, że istnieją poważne powody, iż pożar na statku „Atlantique” powstał wskutek wybuchu maszyny piekielnej.

Nic dziwnego



Obcierając ciągle lzy swemu „skrzywdzonemu” pupilkowi, Liga Narodów nie może naturalnie widzieć, co się dzieje za jej plecami.

Prace budżetowe Sejmu i Senatu

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) 24 bm. zajmie się budżetem Senat Obrady nad budżetem na plenum Sejmu skończyć się muszą dnia 15 lutego, a komisja sejmowa ma być gotowa do 17 lutego.

Obiegają pogłoski, że Sejm ma być zamknięty już około 10 marca. (w)

Wygórowane pobory

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) B. minister spr. zagr. Zaleski został prezesem Banku Handlowego w miejsce śp. Stanisława Lubomirskiego.

Pobory ks. Lubomirskiego wynosiły 100 tys. rocznie. (w)

Poważna choroba Frenkla i Wierzbńskiego

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) Znakomity artysta Mieczysław Frenkel zachorował. Stan jego jest bardzo groźny i budzi poważne obawy.

Tak samo zachorował Maciej Wierzbński. Stan jego zdrowia również budzi poważne obawy. (w)

Porażka „sanacji”

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) Dwudniowy zjazd Tow. Nauczycieli szkół średnich i wyższych zakończył się w płatek.

„Sanacja” usiłowała opanować towarzystwo, ale poniosła porażkę. Wybrano zarząd fachowy z b. prezesem dyrektorem Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego Władysławem Grabskim na czele. (w)

Pożar na statku sowieckim

250 ludzi w niebezpieczeństwie utraty życia

Tokio, 13. 1. (PAT.) W Tokio przejeżdżał deszczem radjow, donosząc, że parowiec sowiecki wyjechał z Miłokajewa na pomoc statkowi sowieckiemu „Sachalin”, który uległ katastrofie na morzu Ochockim. Na pokładzie „Sachalina” znajduje się 200 osób. Statek objęty jest gwałtownym pożarem.

Moskwa, 13. 1. (PAT.) Na morzu Ochockim wybuchł pożar na statku sowieckim „Sachalin”, kursującym między

Władywostokiem a portami japońskimi. Na statku znajdowało się 250 ludzi pasażerów i załogi.

Blizszych szczegółów na razie brak.

Nowy wojewoda lwowski

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) Wojewodą lwowskim ma zostać Świdzki, dawny kurator lwowski, a obecnie wojewoda nowogródzki. (w)

Gospodarka min. komunikacji

w świetle dyskusji na komisji budżetowej

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) — W sejmowej komisji budżetowej omawiano w piątek budżet ministerstwa komunikacji.

W przeciwieństwie do innych referentów klubu rządowego, który bezkrytycznie przyjmuje i uchwała wszystkie posunięcia rządu, referent poseł Brzozowski wypowiedział wiele prawdy i to bardzo krytycznej pod adresem przedsiębiorstwa kolei państwowych oraz działu robót publicznych.

Na całokształt robót — mówił referent — preliminarz się zaledwie 14,5 milj. zł. Rząd nie liczy się z obecną sytuacją, skoro na ten cel wyznacza sumę, która zaledwie wystarczy na koszty administracyjne i najniezbędniejsze roboty publiczne. Poseł Brzozowski ostro krytykował założenie państwowych kamieniołomów, które wcale nie opłacają się, podczas gdy kamieniołomy prywat-

ne i samorządowe uskarżają się na konkurencję państwową. Jest nie do pomyślenia, aby ta sama instytucja, która oddaje dostawy, utrzymywała przedsiębiorstwo konkurencyjne. Jako poseł sejmowy postawiłbym wniosek o skreślenie i zł. aby dać wyraz, że takie tendencje nie mogą być tolerowane i nie przyczyniają się do zmniejszenia bezrobocia. Przedsiębiorstwo PKP wykazuje, że zadłużenie stale się zwiększa a dochody maleją. 1 grudnia 1932 zadłużenie wynosiło 517.416.082 zł. w tym niezapłacone rachunki przeszło 33 miliony. W roku 1929-30 nadwyżka wpływów nad wydatkami wynosiła 190 milionów, w roku 1930-31 już tylko 114 milj., a w roku 1931-32 — 98 milionów. Wpływy do skarbu oczywiście także się zmniejszają. Za rok 1932 niema jeszcze zamknięć rachunkowych, ale z cyfr bieżących można wywnioskować, że kolej dała bezwzględny deficyt. Rozchody nie dostosowują się do spadku dochodów a równowagę utrzymuje się jako tako przez zmniejszenie dodatku drożyzniowego i emerytur.

Dyskusja nad budżetem min. komunikacji była bardzo obszerna i przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

Poseł Chądzyński wytykał szczególnie działalność wydziału robót publicznych i wskazywał, że do kolejnictwa niezadługo będziemy musieli dokładać.

Działalność ministerstwa bardzo ostro skrytykował poseł Piotrowski (PPS.).

Poseł Rybarski (Kl. Nar.) stwier-

Paryż, 13. 1. (Tel. wł.) Minister marynarki handlowej złożył w komisjach morskich Izby i Senatu oświadczenie o stanie dochodzenia w sprawie katastrofy pożaru parowca „Atlantique”.

Minister zapowiedział powzięcie na przyszłość całego szeregu środków ostrożności, które mają na celu uniemożliwienie powtórzenia się podobnych katastrof. W pierwszym rzędzie ma być ograniczone użycie drzewa przy budowie statków oraz będzie zwrócona szczególna uwaga na zaprowadzenie instalacji elektrycznych. Na statkach, posiadających więcej niż 250 pasażerów, będzie zorganizowana specjalna straż pożarna, złożona z grup od 3 do 6 ludzi. Okręty o pojemności powyżej 15 tysięcy tonn, będą miały nadzwyczajną straż pożarną, która będzie się znajdowała pod dowództwem oficera, podlegającego bezpośrednio kapitanowi statku. Inspektorzy, którzy dokonują przeglądu statku przed rozpoczęciem podróży, będą na przyszłość odbywali inspekcję w asyście członka straży pożarnej. Specjalne środki ostrożności zostały zarządzone dla dwóch największych parowców francuskich, „Normandie” i „Ile de France”. Ten ostatni znajduje się obecnie w naprawie.

Minister marynarki handlowej przyjął wczoraj przewodniczącego izby handlowej oraz prezesa portu Bordeaux, którzy przedstawili mu postulaty dotyczące odbudowy parowca „Atlantique”, podkreślając, że nowy statek winien odpowiadać wszelkim wymogom bezpieczeństwa. Zdać się, że „Atlantique” będzie zastąpiony przez zupełnie nowy statek, noszący tę samą nazwę.

Dymisja gabinetu greckiego

Ateny, 13. 1. (PAT.) Gabinet Tsaldarisa podał się do dymisji.

Pisma Venizelosa zalecają utworzenie gabinetu zjednoczenia narodowego pod przewodnictwem Tsaldarisa.

dził, że budżet ten jest swego rodzaju unikatem, wykazuje bowiem 100 milionów deficytu, a resztę skrytynie ukrywa. Gdyby taki stan rzeczy spowodował buchalter bilansowy, dostałby według nowego kodeksu karnego kilka lat. P. Rybarski poruszył sprawę nadużywania biletów kolejowych przez rozmaite instytucje i rozdawanie ich na jazdy „samiaryjne” i partyjne.

Dyskusja przeciągnęła się do bardzo późnej nocy a w ostatnim słowie min. Butkiewicz zaznaczył, że rząd przez zniżkę taryf kolejowych chce zwiększyć dochodowość kolei. Ponadto podniósł, że towarzystwo francusko-polskie nie spełnia swoich zobowiązań i ministerium traktuje o eksploatację magistrali węglowej przez koleje polskie. (w)

Wisła stanęła

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) Dziś Wisła stanęła w obrębie Wielkiej Warszawy a poprzedniej nocy od Modlina aż po Toruń.

Jest to pierwsze zamarznięcie Wisły w obecnym sezonie zimowym na tak znacznej przestrzeni.

Zakaz partii komunistycznej

Berlin, 13. 1. (PAT.) Dzisiejsza „Kreutzzeitg.” donosi z kół parlamentarnych o projekcie zakazu partii komunistycznej w całej Rzeszy.

Tego rodzaju zarządzenie miałoby na celu wyeliminowanie komunistów z parlamentu, w którym partja ta jako nielegalna nie mogłaby być reprezentowana.

Malaria, gruźlica i rak w Argentynie

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego”).

Buenos Aires, w grudniu. W północnych prowincjach argentyńskich groźnie występuje malaria, czyli po tutejszemu „paludismo” lub „chicho”. Malaria grasowała już wśród pierwotnych tubylców indiańskich oraz wśród „conquistadorów” hiszpańskich, szerząc znaczne spustoszenia w ich szeregi. Ogniskiem „paludismo” jest prowincja Tucuman, obfitująca w mokradła i moczary, w których leżą się niezliczone roje „mosquitos”. Ludność tej urodzajnej krainy, będącej ośrodkiem argentyńskiego przemysłu cukrowniczego, degeneruje i karleje. Plastikę ujawnia się to zwłaszcza przy poborze rekruta, gdyż tylko 20 proc. młodych ludzi nadaje się do służby wojskowej. Jedną z przyczyn, kładących w żyznych ludności tucumańskiej, wpływa też na śmiertelność stosunkowo najwyższą w całej Argentynie.

„Paludismo” znany jest też w prowincjach Santiago del Estero, Salta i Junin, a nawet w Misiones. Rząd czyni dużo dla zwalczania tej choroby, rozdając bezpłatnie chininę i delegując w razie potrzeby lekarzy. Radykalne wyteplenie malarji zależy jednak od osuszenia rozległych bagnisk, t. zw. „esteros”, które zalewają całe połacie kraju.

Z kolei wymienić należy choroby weneryczne a szczególnie kłę, którą, zdaniem lekarzy — specjalistów, ma być dotkniętych około 30 proc. ludności. Kłę w tutejszym gorącym klimacie ma objawy łagodniejsze, aniżeli w Europie, szerzy jednak znaczne spustoszenia i to także wśród nieznających emigrantów polskich. M. in. ma też być przyczyną stosunkowo licznych w Argentynie cho-

rób umysłowych. Niestety pewna część lekarzy tutejszych służy do pacjentów swoich handlowy punkt widzenia, starając się leczenie choroby przeciągnąć w nieskończoność, byle zarobić jaknajwiększe honorarium. Dość spojrzeć na ogłoszenia w prasie, aby poznać etykę tych eskulapów, zachwalających swe metody na podobieństwo ordynarynych znachorów.

Tuberkuloza stanowi groźne zagrożenie społeczeństwa argentyńskiego. Zwłaszcza w miastach procent chorób płucnych jest znaczny i to głównie wśród młodzieży żeńskiej, która zamyka się za zakratowanymi oknami i mało zżywa ruchu fizycznego. Obyczaje argentyńskie są wiernym odbiciem tradycji hiszpańskich, które kształtowały się według wzorów maurytańskich. Szanując się kobieta argentyńska nie wyjdzie na ulicę bez towarzysza męża lub brata, nie wstąpi też do restauracji lub cukierni, chociaż są tam zarezerwowane dla niej osobne przedziały. Taki sposób bytowania wydłuka płę żeńską, która też z łatwością zapada na katar bronchijowy, grype i suchoty.

Rak jest chorobą szerzącą się wśród większych środowisk; na głównej prowincji argentyńskiej jest on nieznanym. Statystyka wykazuje stale wzrastającą ilość zgonów a znawcy przepowiadają, że rak będzie w przyszłości istną plagą, dziesiątkującą sfery zamożniejsze.

Władze sanitarne w ostatnim czasie zwracają pilną uwagę na trachomę, którą, jak mówią, zawleczona została przez imigrantów syryjskich. Obecnie zabrano się ostro do tłumienia ognisk epidemii i to ze skutkiem bardzo dobrym. Przybywających wychodźców poddaje się szczegółowej rewizji oczu; były nawet wypadki, że całym transportem imigrantów zabroniono wstępu do kraju.

Tyfus brzuszny i dyfteryt są zjawiskiem rzadkiem w Argentynie. Zwykle choroby te są ściśle związane z niedomaganiem na polu higieny publicznej w danej miejscowości. Dur plamisty jest nieznanym, aczkolwiek roznosiciele tej choroby, wszy, są za domowione wśród uboższych sfer ludności.

Do epidemii wygastych zaliczyć można żółtą febrę, ospę i cholere. Pierwsza szalała w r. 1858 w stolicy Buenos Aires, przyczem wymarła blisko jedna trzecia ludności. Jeszcze więcej ofiar pociągnęła za sobą żółta febra w r. 1871, lecz później już się nie powtórzyła. Cholera grasowała w latach 1867-68 z dużym procentem śmiertelności. Ospa ostatni raz wystąpiła w r. 1890, powodując zgon kilkunastu tysięcy osób.

Higiena publiczna oraz ściśle związana z nią kwestja zwalczania chorób zaraźliwych są jeszcze słabo zorganizowane w Argentynie. Prace władz sanitarnych utrudniają zresztą ciemnota oraz różne zabobony i przesady. Chorzy często mają więcej zaufania do znachorów, niżeli do lekarzy. Na prowincji dochodzą jeszcze trudności w postaci wielkich odległości i fatalnych dróg. W miastach i miasteczkach jest lepiej, aczkolwiek i tu lekarze toczą ciężką walkę ze znachorami, którzy w dodatku doznają często cichego poparcia ze strony pana „komisarza” policyjnego. Nawet w Buenos Aires funkcjonowanie nie-

których działów higieny publicznej pozostawia dużo do życzenia. Obrzydliwe np. wrazenie wywołują zdechłe konie, psy i koty, które czasami po kilka dni leżą na bardziej odległych ulicach. Z padliny wydzielą się przejmująca woń a roje much tuczą się padliną. Opowiadano mi, że władze sanitarne nie pozwalają zabrać zwierząt, gdyż inspektor sanitarny musi poprzednio zbadać przyczynę zgonu. Niestety pan taki zwleka z przybyciem, a okoliczni mieszkańcy i przechodnie muszą zatykać nosy.

Kanalizacja miejska również daje pole do uprawnionych skarg. Znam ulicę, w których kanały od lat są zaniedbane. Woda wydobywa się wierzchem i toczy się rynnami do dalszego otworu, gdzie znowu znikła pod ziemią. W tych warunkach oczywiście doborodziejstwem jest ulewny deszcz, który spłukuje wszelkie nieczystości i unosi je rwącym potokiem do głównych kanałów. To samo powtarza się stale w dzielnicach portowych, gdy wleje silny wiatr południowy, napedzający wodę do Rio de La Plata. Poziom rzeki podnosi się wówczas, powodując występowanie wody z kanałów na ulice, co również nie zgadza się z zasadniczymi przepisami higieny publicznej.

Z wielkimi zastrzeżeniami spotyka się również sposób odwożenia śmieci, praktykowany w Buenos Aires. Od godziny 4 rano obywatele stolicy wystawiają na progi swych domów różne blaszanki, garnki itp. naczynia, w których oprócz śmieci znajdują się także resztki

jedzenia, lupiny od owoców itd. Zdarza się i to nawet w dzielnicy centralnej, że wozy magistrackie pojawiają się dopiero o godz. 9 lub 10 przed południem, gdy już muchy zdążyły strawić smakowite kąski. Z otwartych i wysoko naładowanych wozów spadają zawałane papiery, kości itd., które następnie sprzątają specjaliści czyszciciele ulic. Śmieci w Buenos Aires nie pali się, lecz wywozi na specjalne place na peryferiach miasta, co znowu może być przyczyną groźnych epidemii.

Reasumując powyższe dane, stwierdzić można, że w Argentynie dużo pozostaje jeszcze do zrobienia w dziedzinie higieny publicznej. Sprawa naprawy niedomagani poszłaby może łatwiej, gdyby nie zbiorowa psychoza społeczeństwa, które w ojczyźnie swej, a zwłaszcza w stolicy Buenos Aires widzi syntezę wszelkiej doskonałości. A. W.

Samobójstwo wskutek kryzysu

Łódź, 13. 1. (Tel. wł.) W Pabjanicach popełnił samobójstwo przez powieszenie się właściciel dużego sklepu farb, Rajchbart. Wskutek zaległości w podatkach zajęto mu ruchomości, które miały być wczoraj zlicytowane. Wskutek tego Rajchbart popadł w przygnębienie i onegdaj, wyszedłszy z domu, nie powrócił. Rodzina znalazła Rajchbarta nad ranem, wiszącego na belce w szopie, służącej za magazyn.

Sowiety powracają do dawnych metod?

Podatki w naturze — Mołotow zapowiada wzmocnienie przesładowań — Walka z rosnącymi wpływami opozycji

Moskwa, 13. 1. (PAT.) Opublikowano przemówienie prezesa rady komisarzy ludowych Mołotowa, wygłoszone na plenum partyjnym. Zawiera ono sensacyjną zapowiedź zarzucenia dostaw produktów agrarnych w drodze przymusowego zakupu, natomiast pobieranie ich w charakterze podatków w naturze, co stanowi właściwie powrót do metod gospodarczych z okresu komunizmu wojennego. Handel nadwyżkami żywności ma być utrzymany, jednak ceny rynkowe, ze względu na „zarażenia wsi duchem spekulacji”, mają być regulowane przez państwo wbrew obietnicom zeszlornych dekretów wiosennych, gwarantujących chłopom całkowitą wolność handlu, po wykonaniu dostaw zbożowych.

Zapowiedź „dalszego wzmocnienia potęgi dyktatury proletariatu” pokrywa się z ogólną tendencją wzmocnienia represyj wobec „resztek elementów antysowieckich”, którym to resztkom Mołotow podobnie jak Stalin przypisuje winę wszystkich niepowodzeń w polityce wewnętrznej i gospodarczej Z. S. R. R. Na podkreślenie wreszcie zasługuje zaznaczenie przez mówcę całkowitego wykonania „piatiletki” na odcinku przemysłu wojennego, a także oświadczenie o stratach wielu setek milionów rubli na ekspozycji sowieckim, wobec niskich cen na rynku światowym.

Moskwa, 13. 1. (PAT.) Rezolucje przyjęte przez plenum centralnego komitetu partji komunistycznej, stwierdzają, że produkcja przemysłowa miała wzrosnąć w porównaniu z r. 1928 o 219 proc. a w porównaniu z okresem przedwojennym o 334 proc.

Specjalna rezolucja omawia sytuację na wsi. Wskazuje ona na zaciętą walkę z kolektywizacją, prowadzoną przez elementy antysowieckie, którym przypisuje się psucie maszyn rolniczych, dezorganizację gospodarki, kradzieże, ukrywanie zboża i t. d.

Oddzielna rezolucja poświęcona jest wykreśleniu nowej grupy opozycyjnej wewnątrz partji, na czele której stali b. komisarz zaopatrywania Z. S. R. R. Eysmont, b. komisarz spraw wewnętrznych Z. S. R. R. Smirnow i znany z działalności w czasie wojny domowej na Syberji, ostatnio szef urzędu drogowego Tołmaczow. Rezolucja zarzuca tej grupie, że konspiracyjnie werbowała ona zwolenników wśród t. zw. burżuazyjnych zwrodnialców i dążyła do zaniechania uprzemysłowienia oraz do restauracji kapitalizmu i kulactwa w Z. S. R. R. Eysmonta i Tołmaczowa wydano z partji, zaś Smirnowa usunięto z centralnego komitetu, erząc wydaleniem z partji na wypadek kontynuowania działalności opozycyjnej.

Przepowiednia pogody na sobotę: Wielkopolska, Pomorze i Polska środkowa: Po chmurnym i miejscami mglistym ranku pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu nieba. Nocą umiarkowany, w dzień lekki mróz. Słabe wiatry wschodnie. — Pozostałe dzielnice: Rankiem chmurno lub mglisto; miejscami, zwłaszcza w górach, możliwy drobny opad. W ciągu dnia rozpozodzenie. Nocą silny, w dzień umiarkowany mróz. Słabe wiatry wschodnie.

Pogrzeb śp. prof. Balzera

Lw 6 w. 13. 1. (PAT.) Dziś o godz. 14 odbył się pogrzeb śp. prof. dr. Ośwalda Balzera.

Ekzekwje żałobne nad trumną odprawił ks. arcyb. metropolita lwowski dr. Twardowski. Kondukt żałobny zafizymał się przed starym gmachem uniwersytetu, gdzie śp. prof. Balzer przez blisko pół wieku wykładał historję ustroju Polski. Nad trumną wygłosili przemówienia podnosząc ogromne zasługi naukowe i obywatelskie zmarłego ks. rektor dr. Gerstman w imieniu uniwersytetu Jana Kazimierza, rektor prof. Kutrzeba w imieniu Akademji Umiejętności i uniwersytetu Jagiellońskiego i prof. dr. Piniński w imieniu wydziału prawa oraz towarzyszy naukowych krajowych i zagranicznych. W końcu przemawiał przedstawiciel młodzieży akademickiej. Po wykonaniu pieśni żałobnych przez chór akademicki kondukt przeszedł głównymi ulicami miasta, na których płonęły latarnie, oświetlone kłębami.

Za trumną postępowała najbliższa rodzina zmarłego, reprezentant Prezydenta R. P., senat uniwersytetu Jana Kazimierza z insygnjami, rektorzy wyższych uczelni lwowskich, przydzium miasta z radą miejską, delegacje oficerskie pułków garnizonu lwowskiego, przedstawiciele władz administracyjnych, sądownictwa i palestry, towarzyszy naukowych, społecznych itd., profesorowie uniw. Jana Kazimierza in corpore, młodzież akademicka oraz liczna publiczność.

STEFAN BALICKI

MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

(3)

Dalej wchodzimy do sypialni. Tu jeszcze pusto, bo ostateczna przeprowadzka dopiero nastąpi. Pusto też w kuchni. Ale w tem już Wikty głowa. Trudno wymagać, by Plota troszczył się o garnki i rondla. Ale jest jeszcze jeden pokój. Ten pokój będzie chyba najpiękniejszy ze wszystkich. Jest to wiede projektodawcy i wykonawcy zarazem gabinet. Plota niebardzo wiedział do czego taki gabinet potrzebny, ale miał coś takiego Chałaczynski i podobny pokój był u Woltowicza. Tu stój wytworne sosnowe biurko, wsporniane na dąb pomalowane, parę krzeseł wysokich podobnie jak w jadalni, niewielki stół i fotel. Ale jaki fotel! Miękkie jak najcudowniejsza kanapa. Usiada się pod siedzeniem i za plecami. Mało tego. Oprzesz się na poręcz a oto

i poręcz się zapada posłusznie i obejmie łokieć wykwinetnym okryciem gobelinowem. Majster musiał objaśnić Plotę, co tu będzie robił. Tu mianowicie, po powrocie ze służby, albo wieczorem, gdy zapragnie spokoju, może się miękko ułożyć i czytać gazetę. Trzeba też, by na półce bibliotecznej leżało coś fachowego. Plota ustawił tam rocznik pisma strażniczego „Czaty” i dwa kalendarze. Za poradą Pulca odkupił od burmistrza za niewielkie pieniądze parę książek o niewiadomej treści, ale zato w pięknej złoczonej oprawie. Teraz naprawdę wyglądało tu bardzo uczucie. Plota marzył, że kiedyś poduczy się i dostanie się jako aspirant do szkoły. Miał przecież dopiero dwadzieścia lat. Jak nie mógł jeszcze zostać komisarzem. Dla takiego mieszkanka warto nim zostać.

Cóż za duma rozpięła jego pierś! gdy nastał wreszcie dzień przeprowadzki. Nie pozwolił przedtem Wikcie wejść do nowego domu. Sam nosił klucze i od czasu do czasu zaglądał tu i wydawał polecenia. Przyszła wreszcie ta uroczysta chwila objęcia w posiadanie nowego domu. Po nocnej służbie wyspał się smacznie. Zbudził

go dopiero o dziesiątej turkot dwóch wozów.

Podniecona niezwykle Wikta wpadła do pokoju i zawołała:

— Już są!

Zabrano się tedy do pakowania. Plota najal dwóch robotników i dyrgował.

— Dzieci nie przeszkadzać! — ostrzegal ostro — Wikta! Przecie ten rondel będzie dzwonił całą drogę. Pomyśl, że komedjanty jadą. Józka! Teraz nie czas na czyszczenie butów, powiadam ci. Ze sklepu nic nie ruszać. Weźmie się jak nawrócimy. Cześć! Wikta odbierz tu te czekolady. Skąd on ją wyrwał? Hej ludzie! A powoli ładować, bo to nie skrzynie od piwa.

Biegał po całym domu świecąc nośkiem bardziej tego dnia spoconym niż w najgorsze chwile służby. Dali się cichym głosem tak butnie i rozkazująco, że Wikta ledwie go poznawała. Przyjemnie jej było patrzeć jak obaj robotnicy zwijają się, tłumacząc się nieśmiało z każdego niezręcznego ruchu. Szkoda, że nie potrzebowali patrzeć do góry na jej męża. Był mniejszy od nich o głowę. Mało co większy od

Józki. Ale sprawił tu tyle zamieszania i hałasu, co najprawdziwszy pan. Mały, nieznaneczny wypadek zmącił nieco całą uroczystość. Cześć mianowicie z wielkiego podniecenia i strachu nie uszanował zielonej kanapy, na której go usadowiono, po wladowaniu na wóz. Dostał parę klapsów, uderzył więc w niesłuchany bek i tak przy akompaniamencie chrapliwych pokrzykiwań woźnicy i wrzasku Czesia ruszono. Wozy trzeszczały boleśnie i skrzypiały, konie zżawo zapierały się zadem, prychając i trzępiąc ogonami. Na pierwszym wozie co lepsze krzesła, stoliki, wieka lampa wisząca, rokokosana na łopocie od chleba i Plota z Czesiem i Wikta na zielonej kanapie opartej na półkoszках. Na drugim graty kuchenne, stół z zadanymi w górę nogami, białe leżerowane krzesła, jakaś smutna brudna szafa przedziwnie wąska i dwa cebry różne chochli tyłek i najrozmaitszych naczyni. Pośrodku tego wszystkiego uszczęśliwiona o oczach jak dwie latarnie w biały dzień bliszczące, Józka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sensacyjny proces o sprzeniewierzenie i oszustwa

Aferysta Czyżewicz i tow. na ławie oskarżonych

W numerze wieczornym „Kurjera Poznańskiego” podaliśmy obszerny sprawozdanie, w jaki sposób bronili się obaj oskarżeni — Czyżewicz i Zeidler, w pierwszych swoich słowach. Obecnie następuje dalszy ciąg sprawozdania z procesu, po zarządzonej przerwie. Sprawozdanie obejmuje zeznania stron, konfrontację obu oskarżonych oraz pytania prokuratora i adwokatów.

Przewodni: — Czy może pan Czyżewicz określić, ile dochodu przynosiła panu „Arja”?

Czyżewicz: — Około 100 proc., a nawet niejednokrotnie więcej, bo ja sprzedawałem nietylko kasy lecz również kosmetyki.

Przewodni: — O, to coś zupełnie nowego! Jakże wyroby kosmetyczne były sprzedawane u pana i czy pan miał swoich domokraców?

Czyżewicz: — Tak jest, miałem swoich biegaczy, np. Robaka, który uprzednio był członkiem rady nadzorczej (śmiech na sali). Sprzedawałem kosmetyki Dr. Lustra na raty. Nabierałem u niego towaru na 300 zł, które płaciłem gotówką albo weksłami, — a zarobiłem w ciągu dwóch tygodni przeszło 400 zł netto.

Przewodni: — Czy pan nie zastanowił się nad faktem, że wyroby Lustra mają stałą, oznaczoną cenę?

Czyżewicz: — To była już moja własna kalkulacja.

Przewodni: — Ile stanowił pański obrót i pański czysty zysk?

Czyżewicz: — Circa 10 000 było obrotu, a 6 000 zarabiałem netto.

Przewodni: — Świetny interes! Ale może mi pan powie, jak wyglądały wobec tego pańskie zeznania o dochodzie (do podatku).

Czyżewicz: — W roku 1930 nie było tak znacznego zarobku, dopiero później, a wówczas prokuratura zajęła mi księgi.

Przewodni: — Ilu miał pan urzędników w biurze i co kosztował personel?

Czyżewicz: — Miałem 6-ciu pracowników, których zaangażowałem z chwilą zawiązania spółdzielni. Kosztów zaś personelu dokładnie określić nie mogę, bo między „Arją” i Spółdzielnią nie było rozliczeń.

Sędzia: — W takim razie wszystko odbywało się sposobem domowym. Jedna ręka dawała a druga brała?

Czyżewicz: — Młczy.

Przewodni: — Teraz chodzi o wyjaśnienie jeszcze jednej sprawy, a mianowicie, dlaczego z chwilą gdy prokuratura zajęła Spółdzielni żurnal amerykański, konto członków i kartotekę, zostały naznaczone koszta reprezentacyjne na podróż? Przecież ta podróż była zupełnie bezcelowa.

Czyżewicz: — Sprawa podróży była związana z koniecznością kontroli właśnie z powodu zajęcia żurnalu przez prokuraturę.

Przewodni: — Czyż w takim razie nie było bardziej właściwie kupno drugiego żurnalu i przejazd tramwajem do prokuratury, który stanowiłoby mniej kosztuje. A tam mógł pan zasięgnąć dokładnej informacji, kiedy książki będą zwrócone?

Oskarżony odpowiada wymijająco, iż wówczas mówiono mu, że sprawa ksiąg długo nie potrwa. Również niejako tłumaczy się, gdy chodzi o wyjaśnienie, czy wiedział, skąd czerpał dochody wiceprezes rady nadzorczej, Czyżewicz oświadczył, że go to wcale nie interesuje.

Przewodni: — W jaki sposób wiceprezes rady nadzorczej mógł być na to stanowisko wybrany, skoro nie zapłacił nawet składek członkowskiej?

Czyżewicz: — No, bo został wybrany.

W tym momencie prokurator zwraca się do oskarżonego z zapytaniem, jak przedstawiała się zapłata w lokalach. Podobno Czyżewicz urządzał zebrania w „Adrii” i „Hungarii”, jak gdyby tańszych lokali nie było i tam zapraszał przedstawicieli rady nadzorczej oraz Zeidlera. Kto właściwie płacił? Oskarżony, czy Zeidler, a może wchodziły tu w grę czeki spółdzielni?

Czyżewicz: — Urządzałem zebrania w „Adrii” dla omówienia pewnych kwestyj, przyczem zazwyczaj płaciłem sam; czasem płacił Zeidler, a wtedy niejednokrotnie rozliczało się to na konto jego pensji. Czekami spółdzielni płaciłem w lokalach tylko do wysokości 70 zł.

W dalszym ciągu prokurator wnosi prośbę do trybunału, aby odczytał

protokół ze śledztwa, w którym to protokół Czyżewicz przyznał się do szeregu sprzeniewierzeń, a obecnie zaprzecza. Chodzi więc o wyjaśnienie tych sprzeczności.

Obronca Zeidlera przychyliła się do prośby prokuratora, natomiast obrońca Czyżewicza sprzeciwiał się z uwagi na to, że część protokołu pisał Zeidler, kiedy jeszcze był powołany jako świadek, a obecnie jest współoskarżonym. Poza tym ponieważ protokół ten jest pisany na maszynie, a tylko później dodatkowo podpisany przez posterunkowego Szychalskiego.

Trybunał udaje się na naradę dla rozważenia tego wniosku. Po naradzie nie uwzględnił wniosku prokuratora, natomiast dopuszcza świadectwo ze świadka Szychalskiego, który ma być wezwany na dzień następny.

Z kolei występuje obrońca Zeidlera i zadaje pytania swemu klientowi.

Adwokat: — Czy pan zwrócił uwagę Czyżewiczowi z chwilą obejmowania urzędowania w spółdzielni, że pan nie posiada dostatecznej fachowości?

Zeidler: — Owszem, ale on oświadczył, że do bilansu wezwie specjalistę, a tymczasem dał mi tylko podręcznik, abym się dokładnie zaznajomił z dziedziną księgowości.

Adwokat: — Czy pan nie miał jakich wątpliwości?

Zeidler: — Tak jest. Gdy miałem wątpliwości, zawsze pytałem się Czyżewicza. Raz jeden przyjechała rewizja z rady spółdzielczej z ministerstwa i wyraziła swe wątpliwości, jednak tylko co do samej techniki i taktiki spółdzielczej, ale nie co do księgowania.

Adwokat: — Czy istniała osobna książka kasowa oprócz żurnalu, tak, aby w razie potrzeby można było porównać rachunki kasowe, zawarte w książce z

żurnalem? I czy pan wiedział coś konkretnego o funduszach Czyżewicza?

Zeidler: — Żurnal był tylko jeden. Tam notowało się również pożyczki. O funduszach Czyżewicza nie miałem pojęcia.

Adwokat: — Czy pan znał Węgnera, który sporządzał bilans? I czy wpływał pan na jego pracę, względnie, co pan może powiedzieć o ewtl. wpływie Czyżewicza?

Zeidler: — Sam nie pozostawałem wówczas w kontakcie z Węgnerem, a o tem, aby Czyżewicz wpływał na jego obliczenia nie mam pojęcia.

Adwokat: — Chciałbym wiedzieć, jak się przedstawiała sprawa owych lokali? Czy pan płacił sam za siebie w „Adrii”? Czy to, co pan płacił, Czyżewicz zaliczał na konto pańskiej pensji?

Zeidler: — Dostyc często Czyżewicz nie mógł mi wypłacić należnej kwoty w spółdzielni, wobec tego prosił mnie, abym przyszedł do „Adrii” i tam rzeczywiście płacił mi. Całą sumę 200 zł otrzymałem tylko raz jeden, zresztą otrzymywałem jedynie małe kwoty po 20, 30 zł. W „Adrii” zawsze płaciłem za siebie. Dostyc często liczyło się to na rachunek mojej pensji. Jednak zazwyczaj, że zawsze przychodziłem na wyrażne zaproszenie Czyżewicza.

Adwokat: — Czy pan zauważył kiedykolwiek różnicę w saldach?

Zeidler: — I owszem. Widziałem np., że powinno być o wiele więcej w kasie, aniżeli zaznaczono. Raz jeden rachunek P. K. O. wykazywał kwotę 7 000 zł, a tymczasem powinno być na koncie figurować jeszcze 24 000. Myślałem, że są to prowizje Czyżewicza i w tem przypuszczeniu utwierdzał mnie zwykłe Czyżewicz.

Na tych wywodach zakończyła się rozprawa w dniu wczorajszym.

Przewodniczący zarządził przerwę do dnia dzisiejszego do godz. 9 rano.

Echa egzekucji Bartoszewskiego

Ze zdumieniem przyjęto wiadomość, że wykonanie wyroku śmierci na skazanym przez sąd doraźny Bartoszewskim odbyło się nie, jak to zwykle bywa, w bardzo wczesnych godzinach porannych, lecz dopiero około godz. 9 przed południem, t. j. w ciągu dnia, przy pełnym ruchu ulicznym. Stwierdziliśmy już, że nastąpiło to na skutek spóźnionego o kilka godzin przyjazdu katedry.

Obecnie dowiadujemy się, że kat otrzymał w Warszawie odpowiednie instrukcje i polecenia już we wtorek wieczorem. Mógł więc, — biorąc pod uwagę to, iż kat i jego zastępcy są każdej chwili „gotowi” i do dyspozycji, — wyjechać pociągami, wychodzącym z Warszawy o godz. 22 min. 50, a przybywającym do Poznania o godz. 3 min. 41 rano. Tymczasem przyjazd katedry nastąpił dopiero o godzinie 7 min. 40.

Egzekucję, mimo wszelkich przygotowań, poczynionych na godzinę 6

rano, musiano odłożyć o całą trzy godziny.

Jak się dowiadujemy, odnośne czynności w Poznaniu wyciągną z tego faktu odpowiednie konsekwencje.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Zemsta Tonga”. Akcja rozgrywa się w chińskich dzielnicach miast amerykańskich. Chińczycy, zorganizowani w „tong”, stanowią środowisko zamknięte, w którym kultywuje się odczyszczenie i prawa. „Mściciel”, wykonawca wyroków, zabija z rozkazu „tonga” swego przyjaciela, a ten przed śmiercią zleca mu opiekę nad jedną córką. Wypielniac wolę zmarłego, bohater po kilku latach żeni się z nią, przysięgając, że da jej szczęście. Dlatego też po pewnym czasie pozwala jej odejść z człowiekiem, którego kocha, ale zabija go, gdy ten nie daje jej szczęścia. Wśród artystów dobra i opiewana gra wyróżnia się E. Robinson. Milutka i ładna jest L. Young.

Nadprogram — ciekawy tygodnik filmowy Foxa.

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Pokonani zwycięzcy”. Sławny ongiś zawodowy bokser i jego przyjaciółka, śpiewaczka z Broadwayu, dziwnymi drogami wchodzi w życie małego chłopca, synka ich zmarłego przyjaciela. Aby go wychować i wykształcić, zmieniają dotychczasowy tryb życia i osiedlają się w ma-

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Świątna, egzotyczna komedia St. Żagonia „Dżimbi”, która tak nadzwyczajnie przypadła do gustu poznańskiej publiczności, ukaże się dziś po raz 17-ty z niezmienioną w roli tytułowej p. J. Zaklicką.

Jutro po południu po cenach znizowanych arcykomediowa farsa „Pan Prezesowa”, wieczorem St. Kiedrzyński „Życie jest skomplikowane”.

Z Teatru Nowego

Dziś i jutro wieczorem zajmująca sztuka W. Lakatosa „Szafir”, w której popisowe role kreują pp. Wasilewska i Tatarkiewicz.

„Królewna Lala”, jedna z najmiłszych bajek dla dzieci, osnuta na tle przygód dzielnego szewczyka i nudzącej się królewny, odegrana zostanie w niedzielę, 15 bm., o godz. 3 pop. po cenach znacznie znizowanych.

tem miasteczku, gdzie b. bokser pracuje jako robotnik w fabryce, a ona prowadzi gospodarstwo. Gdy chłopiec podrośli, chce rzucić uniwersytet i zostać dla zdobywania majątku zawodowym bokserem. Temu jednak ośro sprzeciwiają się przybrani rodzice, bo z własnego doświadczenia znają zwodniczość takiej kariery, która zrujnowała niejedno życie.

Kapitałna postać w roli głównej stwarza Bancroft, a jego partnerka W. Gibbons świetnie łączy humor z patosem.

Nadprogram — tygodnik filmowy, a na estradzie rewla z udziałem lubianej trójki artystów: N. Bołskiej, Zdanowicza i Bołcia Kamińskiego.

Kino „Apollo” wyświetla film pod tyt. „Mata Hari”. Film ten, o nader ciekawej akcji, osnutej na tle życia słynnej tancerki, śpiewa Hata - Hari, zasługując na uwagę zarówno ze względu na wysoki poziom opracowania reżyserskiego i technicznego, jak również z powodu koncertowej gry znakomitych artystów z Greta Garbo, Ramonem Novarro, Lionelein Barrymore i Levisem Stone na czele. (ver.)

KALENDARZYK

Sobota, 14 stycznia 1933.

Słońce: wschód 7:57; — zachód 16:07; — długość dnia 8 godz. 10 min.

Księżyc: wschód 19:11; — zachód 9:23; — po pełni.

Kal. rzk.: Hilary; jutro Paweł Pustelnik. Kal. słow.: Radogost; jutro Domosław.

Zebrania

Dziś o 10.45 Kolo Ks. Ks. Profesorów Arch. Gnieźn. i Pozn. — zjazd w Domu Kat na Św. Marcinie 8;
o 19 Tow. Hodowców Golebi Pocztywych „Dobry Lot” — walne zebr. u p. Pohlowej, Chwaliszewo 37;
o 20 „Sokół” (Jeżyce) oddz. piłki nożnej — walne zebr. u p. Bartkowiaka, ul. Poznańska 25;
o 20 Wieczornica sokola w „Polonii”, ul. Grunwaldzka;
o 20 K. S. „Sparta” — walne zebr. u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego nr. 18;

Jutro o 10 K. S. „Czarni” walne zebr. u p. Frackowiaka, ul. Mostowa 13;
o 10 Komp. IV Marynarzy Powst. — walne zebranie u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8a;
o 12.15 Kat. Tow. Robotników (Św. Krzyż) walne zebranie w ochronce ul. Bosa 16;
o 13.30 Tow. Młodzieży Polskiej (Wilda) walne zebr. u p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15;
o 14 Czeladź Piekarska Zjedn. Prac. Rzemieśln. walne zebr. u p. Światalskiego, ul. Podgórna 13;
o 15 Kolo Śpiew. „Gęźba” (Winary) — walne zebranie w dworcze „Sokola”, ul. Obońska;
o 15 Kółko Rolnicze (Winary) walne zebr. u p. Kaczmarekowej, ul. Św. Leonarda 2;
o 15 Zw. Inwalidów Cywilnych w „Ulu” ul. Ślusarska 6;
o 16 Tow. Obywateli Polaków z Odczynu walne zebr. u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 16 Polski Zw. Lokatorów (Winary) — walne zebranie u p. Jedroszkowiaka na Urbanowie;
o 16.15 Kat. Zw. Abstynentów (Jeżyce) walne zebr. w salce paraf.;
o 17 Bractwo Wstrzemięźliwości (Fara) w salce paraf., ul. Golebia 1;
o 17 Stow. Panien Św. Teresy (Fara) zebr. gwiazdkowe w sali paraf., ul. Golebia 1;
o 17 Stow. Młodzieży (Św. Łazarz) — walne zebr. w ognisku;
o 17.30 Tow. Robotników (Św. Marcin) walne zebr. w sali paraf.;
o 19 Tow. Śpiewu (Św. Łazarz) wieczornica w sali „Wiktoria”, Rynek Św. Łazarz 18;
o 19 Zw. Misyjny Polek w szkole społecznej, ul. Podgórna 12b;

Licytacje

Dziś o 10 St. Rynek 38-39 — rozm. obuwi.

TEATRY

Teatr Polski: Dziś — „Dżimbi”.
Teatr Wielki: Dziś — „Faust” z Z. Fedyczkowską i K. Czarneckim.
Teatr Nowy: Dziś — „Szafir”.
Komedia Muzyczna: Dziś — „Jim i Jill”.

Z Teatru Wielkiego

Dzisiejszy „Faust” z Czarneckim w roli tytułowej i Zmigród - Fedyczkowską w partii Małgorzaty wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród najszerszych sfer publiczności.

W niedzielę po południu pierwsze przedstawienie operowe po cenach znizowanych z „Halką” St. Moniuszki. W roli tytułowej prymadonna scen stołecznych hr. Zofja Pinińska.

Z Komedi Muzycznej

Tętniąca młodością i humorem ostatnia nowość muzyczna „Jim i Jill” grana jest obecnie codziennie z olbrzymim powodzeniem. W rolach głównych pp. Fontanówna, Nochowicz, Folański, Kaden, Raczkowski, Pluciński, Iwajski i inni.

Przemiana operetka R. Stolz „Taniec szczęścia” zostanie wystawiona w niedzielę o godz. 3.30 pop. po cenach znacznie znizowanych.

Ze Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego

Jutro, w niedzielę, urządza Stow. Polsko - Jugosłowiańskie w Poznaniu w lokalach restauracji „Adria” zabawę taneczną. Wieczór urozmaicony będzie różnymi atrakcjami. Początek o godzinie 20.30. Stroje wizytowe. Wstęp za zaproszeniami.

We wtorek, 17 stycznia rb., staniem Stowarzyszenia wygłosi p. dr. Z. Kawecka, lektorka U. P., w sali 22 Coll. Minus odczyt na temat „Stowenja”. Odczyt urozmaicony będzie licznymi przeżroczkami. Początek o godzinie 20. Wstęp bezpłatny.

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM RYÓ I ZWIERZAT PRZYJACIELEM!

Wiadomości potoczne

(RONIKA MIEJSCOWA

— Koło Księżycy Profesorów Archidiecezji gnieźnieńsko - poznańskiej. Zjazd członków dziś, w sobotę, o godz. 10.30 w sali Domu Paraf. Św. Marcina. O liczny udział prosi Zarząd.

Znowu dwa samobójstwa w Poznaniu

W obu wypadkach targnęły się na życie młode kobiety

W ciągu wczorajszego popołudnia znowu targnęły się na życie dwie młode kobiety.

Przy ul. Kanałowej 15 targnęła się na życie, trując się sublimatem, Anna Ignatowska. Stan desperatki jest ciężki. Pod wieczór zaś usiłowała popełnić samobójstwo 17-letnia Wanda Nowodwor-

Choroba Poli Negri

Nowy Jork, 13. 1. (PAT.) Znała aktorka filmowa Pola Negri, przebywająca w tutejszym hotelu „Ambasador”, ponownie ciężko zachorowała.

Pożar starożytnego kościoła

Montreal, 13. 1. (PAT.) Kościół St. Louis de France w Montreal (wsch. Francja) został zniszczony przez pożar, którego przyczyną na razie nie są znane. Wśród relikwii, które uległy zniszczeniu, znajdowały się również relikwie św. Ludwika, króla Francji. 8 domów, położonych w pobliżu kościoła, zostało lekko uszkodzonych.

Karnawał wenecki

Triest, 13. 1. (PAT.) Z Wenecji donoszą:

Wobec obserwowanego od paru lat. znacznego spadku ilości turystów, samorząd Wenecji postanowił celem przyciągnięcia turystów zorganizować karnawał w bież. roku na wzór słynnych karnawałów weneckich 17 stulecia. Na pierwszy plan zostaną wysunięte zabawy na ulicach i kanałach Wenecji.

W kraju i w świecie

Ks. Woroniecka, skazana na trzy lata więzienia za zabójstwo Boja, postanowiła nie wnosić skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego. (w)

Znany dyrygent polski, lwowianin, dr. Artur Rodziński, dyrygował 2 koncertami clevelandzkiej orkiestry symfonicznej i doznał triumfalnego przyjęcia. Polonja w Cleveland zasypała go kwiatami. Z Cleveland dr. Rodziński udał się do Los Angeles, gdzie obejmuje dyрекcję nad tamtejszą orkiestrą filharmonij.

Z okazji pobytu w Londynie Ignacego Paderewskiego ambasador Skirmunt wydał obiad, w którym m. in. wzięli udział min. spraw zagr. Simon z małżonką, ambasador francuski, ambasador włoski z małżonką, b. ambasador angielski w Waszyngtonie lord Howard, małżonka ministra rolnictwa Londonderry i małżonka b. kanclerza skarbu Snowdena. Po obiedzie odbył się raut z udziałem szeregu osobistości angielskiego świata politycznego i muzycznego, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego oraz kolonii polskiej w Londynie.

Gubernator Kongo wydał rozporządzenie, regulujące sprzedaż wody kolońskiej i spirytusu denaturowanego ze względu na to, iż murzyni używają ich jako napojów alkoholowych.

ska, trując się lyzolem. Niedoszłe samobójczynię przewieziono do szpitala miejskiego. (kl)

KINO „APOLLO“

W niedzielę 15 stycznia 1933 o godz. 3 po południu
PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
Arcyucieczna komedia p. t.

„ŚWIETNA PARTJA“

z Clarą Bow w roli głównej

W nadprogramie: Prześliczne groteski rysunkowe! Ceny miejsc: 40 i 49 groszy

Stare kotwice

Gdynia, 13. 1. (Tel. wł.) Tutejsi rybacy wydobyli ostatnio z morza 2 stare kotwice, z których jedna zachowała się w całości. Pochodzenie i wiek tych kotwic nie są jeszcze ustalone.

KINO „APOLLO“

W niedzielę 15 stycznia 1933 o godz. 3 po południu
PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
Arcyucieczna komedia p. t.

„ŚWIETNA PARTJA“

z Clarą Bow w roli głównej

W nadprogramie: Prześliczne groteski rysunkowe! Ceny miejsc: 40 i 49 groszy

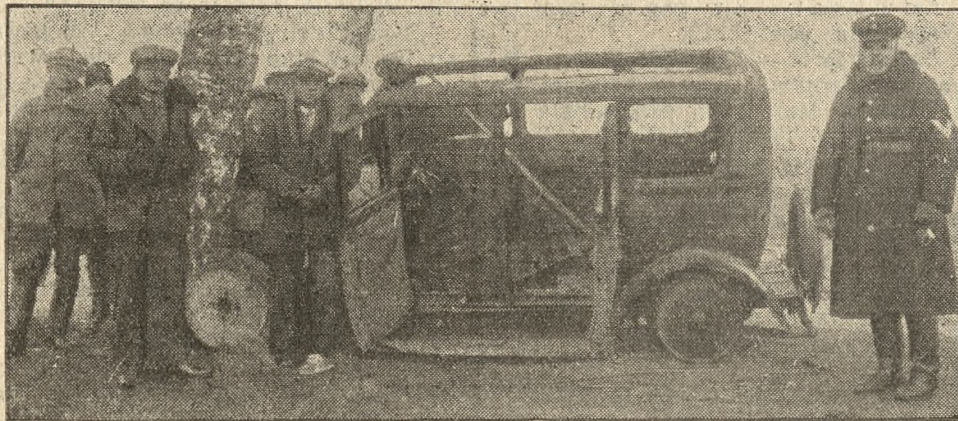
Wielkie śnieżyce na pograniczu sowieckim

Podczas burzy śnieżnej ostrzelowały się wzajemnie patrole bolszewickie

Wilno, 13. 1. (PAT.) Z Mołodecz na donoszą, że na pograniczu polsko-sowieckim spadł wielki śnieg. Zasypane zostały strażnice polskie i sowieckie. Wieśniacy, którzy w dn. 10 b. m. udali się do lasu po drzewo, nie mogli z powodu zasp śnieżnych wydostać się z lasu. Osiem par sań zostało w lesie zasypanych. Zarządzono wysłanie ekspedycji ratunkowych, złożonych z sekcjonierzy na narciach, którzy ułatwili wieśniakom powrót do domów.

Wilno 13. 1. (PAT.) Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą, że podczas burzy śnieżnej w okolicy Chocimczyc spotkały się dwa patrole sowieckie w czasie największej zadymki śnieżnej i, nie poznawszy się, zaczęły się wzajemnie ostrzeliwać. Odgłosy strzelaniny zaalarmowały placówkę polską.

Wynik strzelaniny był tragiczny, gdyż 1 żołnierz sowiecki został zabity a kilku odniosło ciężkie rany.



Wracający do Odolanowa samochód wpadł na drzewo i spłonął doszczętnie. W katastrofie doznał bardzo poważnych ran p. Jan Przerwa. Reszta pasażerów wyszła z wypadku cało. — Zdjęcie nasze przedstawia samochód po katastrofie.

Aresztowanie na peronie kolejowym

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) Miłoniej nocy przejechała przez Warszawę grupa inżynierów niemieckich, pracujących w „Piatiletce” i powracających z Rosji sowieckiej do Berlina. Podczas postoju w Warszawie inżynierowie spacerowali po peronie. Wywiadowcy policji politycznej zauważyli, że jeden z osobników jest im znany. Po krótkiej obserwacji stwierdzono, że jest to wybitny działacz komunistyczny na terenie Polski, zbiegły przed paru laty Władysław Stein, działający pod pseudonimem „Feliks”. Stein jechał za fałszywym paszportem, wystawionym na nazwisko Pawła Schillera, niewiadomo w jakim charakterze.

Aresztowanie jego wywołało wśród inżynierów niemieckich ogromną sensację, którzy nie wiedzieli, że ich towarzysz jest „aniołem stróżem” z ramienia GPU. (w)

Urodziny na dworze bułgarskim

Sofja, 13. 1. (PAT.) Królowa po- wili córkę.

Wiadomość tę oznajmiły ludności salwy artyleryjskie. Przed pałacem królewskim odbyły się radosne manifestacje. Tłumy ludności, zebrane w parku pałacu królewskiego, przywitały króla długotrwałymi okrzykami.

SPORT

Hokej na lodzie

PZHL kalendarza na bieżący sezon definitywnie jeszcze nie ustalił. Pewne są daty meczu z CSR — (Praga, 14. 15 stycznia), mistrzostw Polski (Krynica od 31 stycznia do 6 lutego) i mistrzostw Europy (Praga, 18 do 26 lutego); nie zdecydowano jednak czy w tym ostatnim turnieju będziemy brać udział.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu

Notowania dewiz z dnia 13 stycznia 1933

(Obsługa radiotelegraficzna P A T-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w War- szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	6	—	100 zł	—	57,64	47,10	29,73	—	—	377,75	53,20	79,31
Warszawa	6	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 zł d. złd	—	—	81,72	—	—	—	662, —	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	212,07	—	—	14,053	23,74	608,50	802,22	123,325	168,30
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	—	71,35	58,31	24,14	13,85	354,75	—	71,975	93,20
Bukareszt	7	172, —	100 l.	—	—	2,488	569,50	—	—	20,10	8,035	—
Budapeszt	4 1/2	155,90	100 pengo	—	—	—	25,50	—	—	589,75	—	124,29
Holandi	2 1/2	353,31	100 złd hol.	358,75	206,85	169,23	8,3375	40,14	1023,75	—	208,70	284,85
Kopenhaga	5	238,54	100 k. d.	—	—	72,98	19,325	16,92	—	—	90,30	120,45
Londyn	2	43,34	1 funt szterl.	29,28	17,22	11,03	—	3,35	85,66	112,92	17,415	23,70
Nowy Jork	2 1/2	9,9141	1 dolar	8,928	514,49	4,209	331,56	—	25,63	33,75	519,32	709,20
Paryż	2 1/2	172, —	100 fr. franc.	34,85	20,085	16,44	85,75	3,90	—	131,80	20,28	27,57
Praga	5	130,62	100 k. cz.	26,43	15,25	12,465	112,75	—	75,90	—	15,33	21, —
Rzym	5	172, —	100 l.	—	—	21,54	65,40	5,12	131,15	172,95	26,605	36,30
Szwajcaria	2	172, —	100 fr. szwajc.	171,83	99, —	80,97	17,385	19,25	49,4, —	649,87	—	133,15
Sztokholm	4	234,46	100 k. szw.	—	—	76,92	18,32	18,26	—	—	95,10	127,25
Wiedeń	6	125,43	100 szyling	—	—	51,93	28,73	—	—	474,25	7,07	—

Obszerne ubikacje

przeznaczone wyłącznie na zakład fotograficzny zaraz do wynajęcia. Hartwig Kantorowicz Nast, S. A. w Poznaniu, Grochowe Łąki 6. zg 17 455

Dwa lokale handlowe

przy ulicy 27 Grudnia nr. 5, zaraz do wynajęcia Hartwig Kantorowicz Nast, S. A. w Poznaniu, Grochowe Łąki 6. zg 17 456

Skład bławatów

z urządzeniem w mieście powiatowym w Rynku, jedyny z tej branży, od zaraz do wynajęcia. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zg 17 450.



M. A. M.

suchy, trwały

inhalator kieszonkowy

ułatwia oddech, —

orazwiera, otrzeźwia,

chroni od kataru itd.

Srodek powszechnego użytku

potrzebny każdemu

za wazę 2, — wszędzie

w aptekach i drogeriach

Prosimy nie zwlekać z zakupem! dr 2 187

11 POKOJE UMEBL.

Podgórna

7. mieszkanie 3. zdr 65 535

Ratajczaka 40

mieszkanie 11 pokoi utrzymaniem zdr 65 601

Uczące się młodzieży

2 wspólne łóżka z utrzymaniem

Nowy Rynek 3, m. 3. zdr 65 103

Pokój

umeblowany frontowy elektryka osobne wejście wynajme —

Romana Szymański ego 8 parter zdr 64 727

13 LOKALE

Lokal

handlowy w położeniu pierwszorzędnym w większym mieście powiatowym Wielkopolski jest do wydzierżawienia. Oferty Kurjer Poznański zdr 65 223.

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla p. w. kupujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Na Leszno

kilka powiatów przyjmie zastęstwo przedstawicielstwo lub t. p. Brama obywat. — Borowski, Leszno, Bracka 10. dr 2213

Asystent aptekarski

poszukuje posady lub zastęstwa zaraz. Wiedza językiem niemieckim i 10 letnia praktyka. Dobre referencje. Zgłoszenia proszę Kurjer Poznański rr 5 013

5 000 zł

wspólnika, fachowca, piekarza albo cukiernika przyjmie zarząd Zgłoszenia Kurjer Poznański parti. 7

Panianka

ekspedientka inteligentna uczciwa biegała wynajmuje posadę za minimalnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdr 65 174

Ogrodnik

kawaler, lat 24 wykwalifikowany we wszystkich gałęziach swego zawodu z dobrymi poleceniami poszukuje posady od 1 lutego lub później. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdr 65 238

Osoba

nawetwroć uczciwa chętna poszukuje posady o 15 l z samodzielnym prowadzeniem domu u samotnej osoby lub starszych państwa. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 65 148

Przedpłata

na miesiąc styczeń 1933 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 1,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesyłki w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświatycznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczными 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 12, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych); słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.